Nr. 102. Kraków, Niedziela dnia 6 Maja 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie:** Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.
We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.
Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:
W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.
W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)
Pojedynczy numer **10 cent.** z przesyłką pocztową **12 cnt.**
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 5 maja.

Francya wobec środkowo-europejskiego przymierza.

Na wtorkowem posiedzeniu Senatu francuskiego odbyła się ciekawa rozprawa w przedmiocie polityki zagranicznej, z której Europa wiele się dowiedziała — lecz wcale nie tego o co chodziło rozprawiającym.

Książę Broglie dawny minister spraw zagranicznych z czasów Mac-Mahona interpelował obecnego ministra o potrójne środkowo-europejskie przymierze. Szło mu o to naturalnie przedewszystkiem, aby wykazać, że Francya dzięki republikańskiej polityce jest w świecie odosobnioną a potrójne przymierze własności przeciwko niej się obraca. Po mowach we włoskim parlamencie i po liście prezesa włoskiej Rady stanu di Cadorna, ogłoszonym w „Deutsche Revue“ insynuacye podobne nie były wcale trudnemi do zrobienia. Panu Challemel-Lacour w odpowiedzi na interpelacyę szło znowu przedewszystkiem, aby pokazać, że położenie nie jest tak groźnem, że Francyi nikt zaczepiać nie myśli, i że jej stanowisko w Europie niezmiennie jest tak wielkiem, iż z nią przy każdej sprawie europejskiej liczyć się potrzeba. I to wykazać nie było trudne, powołując się na mowę p. Tiszy w parlamencie węgierskim i używając zwykłych u wszystkich ministrów prozopopei o stanowisku państwa. Z rozprawy pokazało się wszakże, że ani ks. Broglie ani minister spraw zagranicznych nie wiedzą zupełnie jak rzez stoi z potrójnem przymierzem, i w jakim ono zostaje stosunku do Francyi.

Mowa p. Challemel-Lacour przy tem wszystkiem była jednak nadzwyczaj zręczną. Przyznając bowiem szczerze, że nie wie jak rzeczy właściwie stoją, okazał się nadzwyczaj ostrożnym i umiejącym oszczędzać drażliwości wszystkich mocarstw, a uniknął głównych sideł jakie mu interpelant zastawił — nie proklamował wcale polityki odwetowej.

Umiarkowanie, jakiego złożył dowody minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, stanowi przez się nowy rys w polityce francuskiej, a w zupełności potwierdza, co od dawna głosi dyplomacya niemiecka, częstokroć wbrew faktom najoczywistszym. Mianowicie, że Rzeczpospolita nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego. Minister powiedział otwarcie, że położenie europejskie, nowy związek środkowo-europejski wtedy tylko mogłyby być groźne dla Francyi gdyby ona była zaczepną. Jest to więc umiarkowanie cokolwiek przechodzące granice roztropności, albo li też jest to mimowolne przyznanie się do niemocy, gdyż deklaracya podobna w takiem zdarzeniu, albo nic nie znaczy albo li też jest zrzeczeniem się wszelkiej politycznej inicyatywy, mimo że p. Challemel-Lacour tak głośno mówił o historycznem stanowisku Francyi. Oto, co nowego dowiedziała się Europa z tej rozprawy.

Deklaracya bezwzględnie pokojowa ministeryalna głównego zwolennika polityki Gambetty, a nie jakiego episyera żądnego za każdą cenę pokoju, lub radykalisty socyalnego, który nie chce uznawać żadnej zewnętrznej polityki państwa; z drugiej zaś strony niezdarny atak opozycyi monarchiczej, pragnącej kompromitować kraj własny nie rozjaśniając właściwych dróg politycznych dla ojczyzny — świadczą, że Francya w tej chwili popadła w to stadyum, w którem stanie się może igraszką prądów światowych na razie od niej silniejszych.

Jakie są te prądy, wiemy dobrze oddawna, a lepiej jeszcze dowiedzieliśmy się o nich w dniach ostatnich przy podniesieniu dziwnej kwestyi w publicystyce europejskiej: kwestyi przystąpienia Francyi do potrójnego przymierza, rzekomo przeciw niej samej zwróconego. Berlińska „Post“, organ stronnictwa najbardziej zbliżonego do niemieckiego kanclerza, wpadając w ton podniesionej kwestyi publicystycznej, oświadczyła się bez namysłu za przystąpieniem Francyi do takiego związku. Odzierając zaś to oświadczenie z polityczno krasomówczych przynęt: rozbrojenia etc. — pokazuje ona Francyi jako nagrodę przystąpienia rozszerzenie jej potęgi kolonialnej po innych częściach świata. Jest to ni mniej ni więcej jak wprowadzanie Francyi na drogę rywalizacyi z Anglią, czyli obezwładnienie jej na ten wypadek, gdyby środkowo europejskie przymierze zajętem było w innej stronie świata, niż zachód europejski a Francya skłonną do przeniewierzenia się nowemu związkowi; czyli: idzie zawsze jak szło o obezwładnienie Francyi w Europie.

Polityka taka nie byłaby istotnie bez pewnych korzystnych i świetnych stron dla Francyi i nie jest obcą umysłom francuskim; świadczą o tem mowy p. Say'a o konieczności dla Francyi prowadzenia silnej kolonialnej polityki i świadczy zuchwałe odezwanie się „Figara“, jakie mu uszło stosunkowo bezkarnie, że ten mąż stanu francuski wielceby się zasłużył swojej ojczyźnie, któryby przyjaźń z Niemcami doprowadził do skutku.

Polityka ta wszakże przy dzisiejszym stanie Francyi jest tylko marzeniem, jak świadczy rozprawa w senacie, o której mówimy na wstępie. Szerzej powinna była być ona pojętą i dawniej rozpoczętą, przynajmniej przed wyprawą angielską do Egiptu i zniszczeniem tam francuskiego uroku, aby się mogła była z potęgą rozwinąć. Dzisiaj zapóźno. Marzeniem jest ona, a gdyby była próbowaną, doprowadzi tylko do tem rychlejszego skłonienia się Anglii, chociażby nawet Gladstonowskiej, do środkowego europejskiego przymierza.

Przy dzisiejszym stanie Francyi marzeniem jest jej polityka kolonialna w mocarstwowem znaczeniu słowa, marzeniem jest odwet na własną rękę na Niemcach, marzeniem jest przymierze z Rosyą dla zniszczenia Niemiec. Rzucana od jednych zachceń do drugich, kompromitowana silnym prądem rosyjskim, mimo że Rosya autokratyczna brutalnie ją odpycha, zrujnowana wewnątrz walką stronnictw i grających z polityką zewnętrzną kraju jak z niewinną zabawką, Francya dziś może tylko coraz niżej spadać jako czynnik polityki świata i coraz mniej się stawać niebezpieczną dla zwycięzkich nad nią Niemiec, bez zmian radykalnych w wewnętrznym swym bycie. Ten też ton przebijał z mowy p. Challemel-Lacour. A jeżeli w chwili wielkiego zatargu na wschodzie Europy, idąc za popędem długo żywionego wśród niej prądu, ulegnie pokusie rosyjskiej, i wystąpi do walki jako rosyjska służebniczka, rozprawa skończyłaby się dla niej wielką katastrofą, gdyż w tych warunkach inaczej już skończyć się nie może.

Tak jak dziś rzeczy stoją, charakterystykę położenia europejskiego stanowi potrójne środkowo-europejskie przymierze, które być może nie paragrafowane na papierze, potężnieje coraz bardziej — cokolwiekbądź o niem mówią stronnictwa francuskie i cokolwiekbądź o niem trzymają ministrowie, którzy wypadli z logiki rozwoju europejskiego położenia.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej Galicyi i W. Ks. Krakowskiego na jednozgodne przedstawienie komitetów powiatowych myślenickiego i wadowickiego, poleca szanownym wyborcom myślenicko-wadowickiego okręgu wyborczego mniejszej posiadłości, księdza dziekana *Ignacego Zapałowicza,* proboszcza w Zebrzydowicach, na posła do Izby poselskiej Rady państwa.

W imieniu komitetu centralnego zastępca przewodniczącego.

Leon Chrzanowski.

Dnia 9-go b. m. we środę rozpoczyna się już subskrypcya publiczna na pożyczkę krajową. Przypominamy więc czytelnikom naszym całą wagę tej sprawy, gdyż nie ulega wątpliwości, że od mniej lub więcej żywego udziału publiczności w tej subskrypcyi na miejscu, zależeć będzie przyszłość kredytu krajowego. Ona da bowiem pierwszy impuls do oceny na placach pieniężnych europejskich, jaką jest wartość bieżąca kredytu kraju naszego. Czytelnicy znajdą i w dzisiejszym numerze ogłoszenie warunków subskrypcyi, z którego przekonać się można, jak dalece jest ona korzystną w pośród wszystkich poważnych lokacyj pieniężnych. Pierwszą wysokość kursu obligacyj pożyczki oznaczy zaś naturalnie mniej lub więcej silny współudział w jej podpisywaniu.

Korespondencya „Gazety Krakowskiej.“

Lwów 4 maja.

Miasto nasze obchodziło godnie 92-gą rocznicę konstytucyi 3-go maja. Wprawdzie nie trzymano się zasady, że wszelki *początek od Boga* i urządzono dopiero dzisiaj o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele katedralnym, lecz poszło to ztąd, że wczoraj było święto kościelne, urządzenie więc oddzielnego nabo-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 5 maja 1883.

STELLA.

Nowella napisana przez KRYSTYNĘ.

4

(Dalszy ciąg).

— Ah! to byłaby deska zbawienia, gdybyż chciała przejść, to jedyna droga możliwa, jaka nam jeszcze pozostaje. Szczęśliwa myśl pani, jakżem za nią wdzięczny. W jej ręku teraz losy nasze spoczywają. Jak Stella zostanie katoliczką, nic nas już nie potrafi rozłączyć. Niech pani nad tem pracuje, przysposobi ją do tego, a resztę zrobi się łatwo, bo tu nawet poznałem się z księdzem rodakiem, który będzie szczęśliwy dokonać tego wielkiego chrześciańskiego dzieła.

— Jedno mam panu zrobić pytanie, czy pan masz rodziców i czy zezwolą oni na związek z osobą tak świeżo zmieniającą wiarę? Znam pod tym względem uprzedzenia rodowe, bo byłam dawniej w starożytnym domu polskim i nasłuchałam się pod tym względem wiele zdań, nawet mocno zacofanych. Ja więc panu radzę, porozumieć się pierwej z rodziną, nim pan stanowczy krok zrobisz.

— Na nieszczęście masz pani słuszność. Ja pochodzę z starodawnej rodziny litewskiej, gdzie przesądy są silniej nawet zakorzenione i pobożność może gorętsza, niż w innych częściach Polski. Wielka tylko miłość rodziców dla mnie, widzących, że ten związek jedynie uszczęśliwić mnie może, sądzę, że potrafi wpłynąć na ich uprzedzenie i że zgodzą się na to małżeństwo.

— Więc ja panie, myślę, abyśmy tak postanowili. Wybadam Stellę co do zmienienia religii, jeżeli się skłonną ku temu okaże, niechaj pański znajomy ksiądz sposobi ją do tego aktu. A pan napisz do rodziców i czekać będziemy tutaj rozwiązania tej tyle ważnej dla nas sprawy.

— Prawdziwie mądra rada, za którą zaraz pójdę — i dziś napiszę list do rodziców, i do mego znajomego księdza lecę z tą radosną wiadomością.

— Jakiż pan porywczy w działaniach tak ważnych. Czekać przecież trzeba stanowczego przyzwolenia Stelli, i dopiero na tej zapewnionej już podstawie działać następnie.

— Prawda, przyznaję, że w szale rozpaczy i nadmiaru nadziei radosnej tracę głowę i dziś już chciałbym widzieć wszystko załatwionem.

— A ja może więcej jeszcze od pana, bo to biedne dziecko cierpi męki, które mam prawie na sumieniu, żem ją gwałtem ztąd nie wyrwała.

Stella na pierwsze słowa Miss Klary nad jej podziw, zupełnie na zmianę religii przystała, przyznając się nawet, że ta myśl już ją dawniej nawiedzała, a tylko nie rozumiała, jak się brać do tego, teraz więc, tem goręcej odda się nauce wiary chrześciańskiej kiedy jej serce i jej los został z nią związany. A zna już bardzo wiele zasad, które w niej budziły zawsze błogie myśli, w których nieraz się już zagłębiała.

Kiedy więc znaleźli się razem z Alojzym otwarcie wszystko już wypowiedzianem zostało. On prosił o rękę Stelli, którą, jeżeli rodzice jego na ten związek przystaną, ona mu chętnie oddać przyrzekła. Miss Klara dodała od niechcenia, że Stella posiada pół miliona rubli w posagu. To także wymowny czasem argument dla rodziców. Alojzy napisał gorący list do domu. Z księdzem zapoznał te panie — a sam bywał u nich na stopie narzeczonego.

Parę tygodni upłynęło w oczekiwaniu odpowiedzi z Litwy, na pozór bardzo spokojnych, a nawet miłych, bo Alojzy na stopie starającego się już jawnie, otaczał te panie wszelkiemi możliwemi przyjemnościami i pielęgnował z czułością zdrowie swej narzeczonej. Oboje zaś bardzo wykształceni, czy to czytając książkę, czy rozmową zajęci, byli ożywieni i nader szczęśliwi.

Jedna tylko Miss Klara nie miała spokoju, bo wątpiła; Alojzy się łudził; a Stella wierzyła całą duszą, bo kochała Alojzego, podnosząc się coraz wyżej duchem, światło wiary oblewało ją swemi zbawiennemi promieniami. Uczucie wraz z wiarą rozpościerało się w jej duszy i owładnęło nią coraz silniej. Klara przestraszyła się prawie czytając w sercu Stelli, jak te dwa nowe uczucia spajały się razem w jej duszy. Truchlała, aby się naraz obydwa nie zerwały. Miała przeczucie, że ten spokój jest tylko spokojem przed wielką burzą. Czem się odpowiedź bardziej opóźniała, tem była pewniejszą, że nadejdzie odmowna. Chciała zachwiać pewność Stelli, ziębić jej uczucie; napróżno! ona jak raz wzbiła się w wyżyny wzniosłych uczuć, nieznanych sobie światów prawd religijnych, z któremi sobie wszystkie swoje uczucia splotła, tak nic ją nie zdołało sprowadzić już na ziemię.

III.

U wód listonosz jest tak znaną osobistością i tak wszędzie pożądaną, że nawet na spacerze, na ulicy zaczepia się go o listy do siebie. On zaś znając już gości, rad jeżeli oddaniem listu oszczędzi sobie fatygi odszukiwania ich po wysokich nieraz piętrach.

Kiedy raz w parku siedzieli na ławeczce obydwie panie i Alojzy, przechodzący listonosz sam ich zaczepił mówiąc:

— Właśnie szedłem do państwa, bo do każdego mam listy — i oddał ich kilka razem.

Panie wzięły swoje. Alojzy parę położył obok siebie na ławce, mówiąc, że to listy z Paryża. Jeden tylko wziąwszy, lubo hamując się z gorączkowym czytał pośpiechem. Czytając go blednął, mieszał się coraz więcej, naraz duże łzy zawisły na jego rzęsach, które podniósłszy list do góry, zasłonić pragnął, ocierając prędko. Ale Klara dostrzegła je, domyśliła się ich powodu i sama zmięszała się także spojrzawszy na Stellę, która bardzo zajęta jakimś odebranym listem, nie podnosiła głowy. Naraz rzuciwszy okiem spostrzegła tę grę uczuć na obecnych. Alojzy zaś w tej chwili wstając, zebrał listy leżące na kanapce i udając obojętnego powiedział od niechcenia:

— Bardzo mam pilne odpowiedzi, muszę zaraz odpisać, żegnam panie na chwilę — i ukłoniwszy się lekko, z pośpiechem się oddalił.

(Dalszy ciąg nastąpi).

żeństwa trafić musiało na trudności. Trudności te nie były jednak widocznie tak wielkie, skoro za waszem staraniem mogło się odbyć w Krakowie nabożeństwo w sam dzień rocznicy. Podnoszę to dla tego, że wszelkie *post festum* przy podobnych obchodach jest dziwacznem i rzecz należycie i zawczasu przygotowywana nigdyby się z podobnemi trudnościami nie spotkała, a w każdym razie mogłaby je wyprzedzić i nabożeństwo urządzone w wilię dnia, podniosłoby tylko jeszcze bardziej uroczysty ton obchodu.

Najwybitniejszym momentem uroczystości wczorajszych było niewątpliwie poufne zebranie obywateli w sali kasyna miejskiego. Zebranie to odbyło się w południe a przewodniczył mu sędziwy weteran walki o niepodległość, Dr Bogusław Longchamps. Jak w zeszłym roku uczczono wielką rocznicę praktycznym aktem zawiązania Towarzystwa „Kółek rolniczych“ tak też i w tym roku myśl zebranych obywateli skierowaną była ku temu, ażeby wspomnieniom, jakie obudza data 1791 roku, dać pewien wyraz. Uczyniono to w formie przygotowanej przez komitet rezolucyi, której treść brzmi jak następuje:

„Zważywszy, że najskuteczniejszym i jedynym niemal środkiem przeciw zgubnym prądom kosmopolitycznym i bezwyznaniowym, jest należyte pojęcie powinności względem własnej ojczyzny; zważywszy, że jeśli pomienione prądy zgubne są dla narodów mających swój byt niepodległy, tem groźniejsze są dla narodów bytu tego pozbawionych, zważywszy, że przeciw wszelkim zdrożnym ideom najskuteczniej i najłatwiej oddziaływać nie wtedy, gdy one się już rozwielmożnią, ale wtedy, gdy poczynają sobie torować drogi do wpływu i panowania; zważywszy, że jest już faktem niezaprzeczalnym, że różne przeważnie zewnętrzne a wrogie nam żywioły usiłują w pewnych warstwach krzewić te dotychczas nam obce i wstrętne kierunki; zważywszy, że tylko zawdzięczając duchowi patryotycznemu, naród nasz uchronił się dotychczas od zupełnej zagłady, zważywszy wreszcie, że tylko świadoma siebie a nie skażona miłość ojczyzny może być tym duchem, który prace organiczne ożywia i ustać im nie daje. — Zgromadzenie uznaje za rzecz najwyższej powinności i publicznego dobra, ożywienie i podjęcie wszelkiego rodzaju prac i usiłowań, których celem byłoby strzeżenie i podnoszenie ducha patryotycznego. Zgromadzenie uznaje zarazem następujące środki, jako skutecznie prowadzące do zakreślonego rezolucyą celu, a mianowicie:

a) urządzanie publicznych i towarzyskich kółek, mających na celu wzajemne zapoznawanie się z dziejami i literaturą ojczystą, jakoteż obyczajami i zwyczajami ludu.

b) pielęgnowanie zwyczajów i obyczajów narodowych a ożywianie ich tam, gdzie takowe osłabły lub zatracone zostały.

c) popieranie i rozpowszechnianie wszelkich wydawnictw (książek, rycin i t. d.) podnoszących dodatnie wzory z dziejów do naśladowania.

d) popieranie i zawiązywanie towarzystw chóralnych, deklamacyjnych i t. p. mających na celu budzenie zamiłowania narodowego śpiewu i poezyi.

e) święcenie pamiątek historyczno-narodowych.

f) urządzanie biesiad deklamacyjno-muzykalnych, odczytów, nareszcie popieranie wszelkich przedsięwzięć, dążących drogą jawną i legalną do zakreślonego rezolucyą celu.

„Zgromadzenie wreszcie uznaje za nader pożądane, ażeby przy danej sposobności w całym kraju przez odpowiednie rezolucye dano wyraz uznania uchwalonych przez nas rezolucyj“.

Zgromadzeni przyjęli powyższą rezolucyę po krótkiej dyskusyi i poparciu jej przez czcigodnego Dra Longchamps, a aczkolwiek środki, które zgromadzenie uznało jako skutecznie prowadzące do zakreślonego rezolucyą celu nie są bynajmniej wyczerpujące, to jednak motywa rezolucyi dotykają bardzo ważnej sprawy przeciwdziałania przeciw zgubnym prądom socyalnym, jakie niestety u nas nie przestają się pojawiać. W samą też wilię rocznicy 3 maja i jakby dla ujawnienia kontrastu z duchem narodowym, rozpoczęła się przed tutejszym sądem karnym rozprawa przeciw 26 młodzieńcom oskarżonym o knowania socyalistyczne. Przesłuchano ich onegdaj siedmiu a dzisiaj rozpoczęło się dalej przesłuchiwanie i rozprawa potrwa zapewnie jeszcze kilka dni, bo oprócz 26 obwinionych jest jeszcze 32 świadków zawezwanych a i pisma rozmaitej socyalistycznej treści muszą być odczytane. P. Tychowski, (słuchacz filozofii), Kozakiewicz, Sidorowicz, (b. uczeń szkoły sztuk pięknych z Krakowa) i Drabik są głównymi oskarżonymi. „Czerwony sztandar“, pieśń ułożona na nutę paryskiej „komunarki“ przypisywaną jest autorstwu jednego z tych panów. Nie wiemy jeszcze, o ile słusznie, ale to jest bolesnem, że wśród młodzieży naszej może się znaleść i plugawić jej uczucia takie brzydactwo, wzywające do rzezi! Kogo?

Wczorajsze uroczystości znalazły bardzo piękne zakończenie w „wieczorze“ urządzonym również w lokalu kasyna miejskiego, na którym prof. Dr Roszkowski w pięknej serdecznie przyjętej przemowie, dał pogląd na dzieło 3 maja i wyprowadził zeń wnioski dla naszych czasów. Także Izraelici obchodzili i to już poprzedniego dnia pamiątkę narodową 3 maja a to nabożeństwem urządzonem w synagodze, przyczem rabin i kaznodzieja Zboru Dr Löwenstein odczytał w języku polskim psalm i błogosławieństwo zakończone życzeniem, aby obchód pamiątek narodowych polskich rozbudzał i krzewił wśród młodszego pokolenia Izraelitów rzetelną miłość ojczyzny. Towarzystwo „Oświaty ludowej,“ towarzystwo „Przymierza Braci“ (Agudas Achim) i towarzystwo „Gwiazda“ urządziły w swoich lokalach oddzielne obchody; w ogóle znać było żywą siłę i przejęcie się uroczystością dnia a tłumy publiczności, jakie pracowały wczoraj nad wzniesieniem kopca „Unii“ uzupełniały i uzmysłowiały niejako zewnętrzną formę uroczystości.

Aczkolwiek list mój niniejszy przyjął już nieco za długie rozmiary, to jednak nie mogę go zamknąć bez dodania dwóch jeszcze wiadomości.

Jedna z nich jest bardzo pomyślną. Ze źródeł mianowicie wiarogodnych dowiaduję się, że subskrypcya na pożyczkę krajową postępuje do tego stopnia pomyślnie, iż jest nadzieja, że nawet przed terminem subskrypcyi prawie cała pożyczka będzie pokrytą, ewentualnie nastąpi wiec redukcya subskrybowanych sum. Będzie to rezultat tem bardziej pocieszający, że przez pesymistów a nawet ludzi bezstronnych wcale nieprzewidziany. Nasze miasto wzięło udział w subskrypcyi na 100.000 złr.

Drugą — nie wiadomością — lecz bolesnem niestety spostrzeżeniem jest, że nasze miasto mimo rozbudzonego już na dobre w całym kraju ruchu przedwyborczego, zupełnie jeszcze nie myśli o sobie i nie wybrało nawet jeszcze żadnego komitetu. Już to tak przyzwyczailiśmy się do tego, że ktoś za nas robił a jak robił, to świadczą całe pamiętniki naszej tromtadracyi; szafowała ona wszystkiem nawet naszą czcią zbiorową osobistą a odtrącała każdego innego „niepowołanego“ do jej polityki, nie szczędząc najohydniejszej broni paszkwilów. Teroryzowana w ten sposób ludność stolicy popadła w formalną apatyę i bierność dla spraw publicznych. Dopiero ostatnie dwa momenta: wybory do Rady miejskiej i wybór uzupełniający do Rady państwa obudziły nas nieco z uśpienia. A że i do tych dwóch akcyj zabrała się ludność mianowicie inteligencya wyzwana bezczelnością tromtadracyi, więc i dzisiaj jakby czekano, *aż się tromtadracya zerwie.* Wtedy dopiero rozpocznie się akcya — ale bodaj nie była za późna.

Lwów jako stolica kraju powinien zająć się jakąś ideą wyższą programową i dla jej przeprowadzenia zorganizować zawczasu akcyę wyborczą. Tą ideą wyższą a raczej manifestacyą jej uważałbym między innemi danie wyrazu „Unii“, dla której nie dość sypać gorliwie kopiec ale i stawiać ją trzeba z ludzi żywych. Stolica nasza powinna o tem pamiętać a hasło wydane w tym duchu stłumi do reszty głosy krzykliwe i frymarczące naszą czcią i bałamucące opinię kraju.

Dział literacki i artystyczny.

S. Buszczyńskiego **„Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość“** (Ciąg dalszy). Świeżo wyszedł zeszyt II zawierający część III i początek części IV dzieła tego, drukującego się obecnie w Poznaniu. Oba zeszyty, które pojawiły się dotąd, można dostać w główniejszych księgarniach Krakowa i na prowincyi.

Treść II-go zeszytu następująca:

Tradycye polskie. Bliższe przyczyny powstania 1830 r. Postępowanie z Polakami rządów po upadku Listopadowego powstania.

Zeszyt ten zaczyna się *„ogólnym poglądem na obecny stan społeczeństwa“*. Dalej wymienione są „najważniejsze *tradycye polskie*, które powinny być znane *dzieciom polskim*“. Następuje pytanie w rozdziale IV: Czy powstania przeciwko moskiewskim carom były nieuniknione? Później skreślony w małych obrazach stan Polski w trzech zaborach, bezpośrednio po jej rozbiorze. Biurokratyczna dyktatura. Postępowanie w Polsce Aleksandra I od r. 1810. Postępowanie w Polsce pruskich urzędników. System Metternicha w Galicyi i w całej Europie. Duch narodu po powstaniu 1831 roku. Zarodek następnych spisków i powstania 1863 roku. Usiłowania Polaków dążących do uwolnienia włościan. Rządy Mikołaja I. System rządu austryackiego do roku 1866. System rządu pruskiego. Przyczyny wszystkich spisków i każdego powstania. Stowarzyszenia emigrantów polskich po upadku listopadowego powstania. Stosunek między listopadowem 1830 r. a styczniowem 1863 r. powstaniem. Żywotność narodu polskiego i przyczyny tej żywotności. Spis imion ważniejszych magnatów i szlachty polskiej, podpisanych na akcie detronizacyi cara Mikołaja I.

Część IV zaczyna się obrazem carstwa moskiewskiego.

KRONIKA.

Kraków d. 5 maja.

Namiestnik Galicyi hr. Alfred Potocki przybył dziś rano do Krakowa ze Lwowa. Również przybyli ztamtąd pan Antoni Małecki i rektor Uniwersytetu lwowskiego Dr Radziszewski.

Plantacye krakowskie coraz powabniej stroją się. Roboty wiosenne staraniem komisyi plantacyjnej wcześnie w tym roku rozpoczęto, a urządzeniem nowych kląbów i chodników widocznie rozszerza się to ulubione miejsce przechadzek. Trudno jednak upięknieniem nazwać kląby i ścieżki przed ujeżdzalnią wojskową zrobione jakby przez dzieci w ogródki się bawiące, ani też podziwiać nie można w około budynku ujeżdżalni skleconego cokołu z ziemi i kamieni z płotem ze strzyżonych akacyj.

Przed Muzeum Czartoryskich cały obszar od ulicy Sławkowskiej do bramy Floryańskiej kosztem ks. Władysława Czartoryskiego oczyszczono, ogrodową ziemią wyrównano i ogrodzono pięknemi żelaznemi sztachetami, zamieniając to całe miejsce w piękny i obszerny ogród.

Sekretarzem jeneralnym Akademii w miejsce ś. p. Szujskiego wybrany został na wczorajszem prywatnem posiedzeniu Akademii hr. Stanisław Tarnowski.

Ogólne zgromadzenie członków *Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego* odbędzie się jutro, w niedzielę o godz. 11-ej przed południem w Sali Ogrodu Strzeleckiego, celem dokonania wyborów zarządu na rok 1883/4, na które zarząd tegoż Towarzystwa członków swoich zaprasza.

Popołudniu zaś rozpocznie się tegoroczne strzelanie do tarczy.

† **Karolina z Kaiserów Buzicka** umarła wczoraj mając lat 23.

† **Ignacy Jastrzębiec Krajewski**, żołnierz polski z powstania w r. 1863 i sybirak, zmarł po ciężkiej walce z losem w Samborze.

Oddział lwowski Towarzystwa Tatrzańskiego, o którym donosiliśmy przed kilkunastu dniami, ukonstytuował się d. 3 b. m. Liczy on już obecnie blisko 200 członków, a zakres jego działania rozciąga się na 10 powiatów: Lwów, Bóbrka, Żydaczów, Stryj, Turka, Staremiasto, Sambor, Drohobycz, Rudki i Gródek. Celem oddziału lwowskiego będzie umiejętne badanie Karpat, zachęcanie do ich zwiedzania, ochrona rzadkich gatunków zwierząt i roślin, i popieranie właściwych okolicom górskim gałęzi gospodarstwa i przemysłu górskiego. Przewodniczącym oddziału lwowskiego wybrano przez aklamacyę JE Włodzimierza hr. Dieduszyckiego, jego zastępcą prof. gimn. Łomnickiego, a do wydziału zostali powołani na 3 lata pp. Hołowskiewicz, Petelenz, Dr Stromenger, Turkawski, Sontag i Bieńkowski. Na zastępców wydziałowych zostali powołani pp. Dziedzicki, Elsner, Franz, Dr Hirschberg, Richtmann i Strzelecki Henryk. Reprezentem oddziału lwowskiego w wydziale Towarzystwa w Krakowie został wybrany p. Heppe. Nadto zasiadać będą w wydziale lwowskiego oddziału dotychczasowi delegaci lwowscy. Na wniosek delegata drohobyckiego, p. Turczyńskiego, uchwaliło zgromadzenie mianować 7 delegatów w Bóbrce, Żydaczowie, Stryju, Turce, Starem mieście, Samborze i Drohobyczu, drugi zaś wniosek tego delegata co do urządzenia stacyi klimatycznej w Skolem przekazano wydziałowi do zbadania.

Pod Mińskiem, w Mazowieckiem straszny pożar nawiedził dobra Wielgolas. O północy ukazały się płomienie w oborze, mieszczącej inwentarz służby dworskiej, a ztąd przeniosły się na sąsiednie dwie stodoły z machinami i sieczkarnią. Obora, trzydzieści sztuk bydła, wozy i inne narzędzia rolnicze, oraz ośm stert z sianem, słomą i koniczyną, wszystko zgorzało. Gotowość sąsiednich straży ogniowych na nic się nie przydała z powodu braku mostów. Straże ochotnicze będąc już w połowie drogi, także z tego powodu wrócić do domu musiały. Jedna tylko straż z Korczyna, zdołała dotrzeć do miejsca katastrofy. Straty przewyższają 30,000 rubli.

Z Mińska-Litewskiego piszą do „Gazety Polskiej“ 21 kwietnia: Po śnieżnej zimie obecnie mamy od dni kilku taki rozlew rzek, jakiemu podobnego nikt tu nie pamięta. Deszczów obfitszych nie było dotąd. Chmurno i chłodno; termometr R. więcej nad + 4° niewskazywał. I dobrze, gdyż w razie przeciwnym rozlew wód byłby groźniejszy, — groble, mosty i młyny uległyby liczniej zniszczeniu. Sniegi leżą po lasach i na polach gdzie niegdzie się bielą. Z drugiej strony trapimy się mocno, że bydła nie mamy czem karmić. Trawa nigdzie się nie pokazuje. Bezdroża i błoto nieprzebyte! Właściwie tedy wiosna kalendarzowa ba! i pokalendarzowa chybiła, i przebywamy czas przejściowy od zimy ku wiośnie, zbyt nas w tym roku nużący.

Koronacya. „Nowoje Wremia“ donosi, że wielki mistrz ceremonii hr. Pahlen wyjechał z całą kancelaryą do Moskwy 30-go kwietnia, w celu wyznaczenia miejsc dla każdego z gości podczas koronacyi. Komisya zaś koronacyjna wyjeżdża do Moskwy natychmiast po świętach wielkanocnych star. st. Wielki mistrz ceremonii wydał polecenie, aby wszyscy reprezentanci szlachty, miast i ziemstw, którzy mają być obecni na koronacyi, stawili się do Moskwy najpóźniej na dzień 12-go maja. — Jak donoszą „Rus. Wiedm.“ suma 11 milionów rubli asygnowana na wydatki z powodu uroczystości koronacyjnych w Moskwie, okazuje się niedostateczną i z tego powodu ministeryum dworu obecnie asygnuje dodatkowo na tenże sam cel jeszcze półtora miliona rubli.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Początek o godz. wpół do ósmej.

Niedziela 6 maja: „Wujaszek całego świata.“ Trzeci występ Józefa Rychtera. „Złoty Cielec“ Dobrzańskiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *6. po W. Jana w oleju.* W poniedziałek: *Flawii i Domicelli panien.* We wtorek: *Stanisława biskupa męcz.* We środę: *Grzegorza Naz. i Dyzmy.*

Posiedzenie akademii.

Liczna i wyborowa publiczność zebrana na dorocznem publicznem posiedzeniu Akademii, przysłuchiwała się z zajęciem dziś od godziny 12 do 2, przemówieniom zastępcy protektora Akademii, jej prezesa i odczytowi nowo obranego sekretarza jeneralnego prof. St. Tarnowskiego.

Oprócz grona miejscowych członków Akademii, zauważyliśmy wielu przybyłych ze Lwowa, między nimi prof. Małeckiego i Radziszewskiego. Ksiądz Kalinka był również obecny.

Hr. Potocki powitał w zwykły sposób zebranie, w imieniu protektora akademii arcyksięcia Karola Ludwika, wyrażając prócz tego żal z powodu straty jakką Akademia poniosła przez śmierć prof. Józefa Szujskiego, a odpowiedział mu prezes, dziękując za poparcie prac i usiłowań Akademii. Następnie odczytał prezes Majer dłuższe sprawozdanie. Będzie ono w całości drukowane, podajemy więc tylko niektóre szczegóły.

W części administracyjnej, złożył najpierw czcigodny prezes hołd księdzu Adamowi Jakubowskiemu, zmarłemu w Warszawie, który znaczne a zawsze bezimienne przesyłał ofiary dla nagradzania prac nadsyłanych Akademii i pokrywania innych jej wydatków; dalej wspomniał o innych funduszach lub depozytach w ręce zarządu Akademii złożonych, które dowodzą jak żywą sympatyą cieszy się ta instytucya u całego społeczeństwa.

Akademia zawiązała znów w tym roku stosunki, polegające głównie na wymianie wydawnictw z kilku towarzystwami i instytucyami naukowemi za granicą. Między innemi z akademią berlińską, z uniwersytetem petersburgskim i z towarzystwem naukowem chilijskiem.

Przechodząc do spraw naukowych, wspomniał Dr Majer o ważnej kwestyi ustalenia ortografii polskiej poruszonej w Warszawie i zapowiedział prędkie ukończenie wielu ważnych dzieł, między niemi dawno pożądany 9 tom Woluminów legum i 2 tom znakomitej pracy p. Korzona „Dzieje wewnętrzne Polski za króla Stanisława Augusta“.

Odczyt prof. hr. Stanisława Tarnowskiego, nowo obranego jeneralnego sekretarza Akademii, zajmował się spiskiem uknutym 1688 r. przeciw królowi Janowi III.

W końcu prof. Malinowski odczytał wynik konkursów ogłoszonych przez Akademię. Nagrodę za pracę z dziedziny ruchu ciał niebieskich otrzymał p. Kowalczyk z Warszawy.

Do jubileuszu Sobieskiego.

Komitet lwowski zajmuje się bardzo gorliwie przyszłym obchodem rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem. Książę Adam Sapieha, prezes komitetu wniósł na jednem z ostatnich posiedzeń, aby komitet celem podniesienia doniosłości religijnej obchodu odniósł się do Stolicy apostolskiej i zaprosił ją do udziału w uroczystości, równie jak ordynaryaty biskupie wszystkich trzech obrządków, tudzież intendenturę protestancką i celniejsze zbory izraelickie, senaty akademickie i zwierzchności wyższych zakładów naukowych, rady powiatowe i miejskie. Uchwalono też w komitecie lwowskim, aby publikacye i akta odnoszące się do jubileuszu Sobieskiego ogłaszać w języku polskim i ruskim; popierać projekt zakupna zamku w Żółkwi i założenia tam gimnazyum; wybić medal bronzowy z popiersiem Jana III i stosownym napisem a między wielu jeszcze innemi dobrze pomyślanemi projektami, zamierża komitet stawiać tablice pamiątkowe we wszystkich tych miejscach, gdzie tylko znajdzie się ślad wspomnienia o Sobieskim, a gdzieby gmina nie była w możności poniesienia takiego wydatku, komitet pragnie przyjść jej w pomoc.

Sprawy miejskie.

Dnia 2 maja odbyło się posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej. Po odczytaniu protokółu przedstawił prezydent Dr Weigel kilka pism nadeszłych: od cechu rzeźników w sprawie świeżego rozporządzenia magistratu, by mięso wożono w wozach zamkniętych. Potem zawiadomił przewodniczący stosownie do § 9 regulaminu Rady, iż inżynier Kluger złożył już wykończony referat w sprawie wodociągów. Dalej zawiadamia prezydent, iż magistrat jako władza policyjno-budownicza, nie po-

zwolił na umieszczenie pomnika Piusa IX na Wawelu a to z uwagi na poprzednie trafne rozporządzenia b. prezydenta a obecnie marszałka kraju Dra Zyblikiewicza. Nakoniec podaje prezydent do wiadomości Rady, iż komisya reambulacyjna trasy linii kolejowej Oświęcim-Skawina-Podgórze zbliża się coraz więcej ku miastu, a gdy jej prace wkroczą w obręb miejski koło 7 lub 8 b. m., reprezentanci miasta wejdą do niej dla strzeżenia interesów miasta.

Potem wystąpił r. m. Dr Jordan w sprawie polemiki mistrza Matejki z magistratem, o którem to zajściu wspomnieliśmy w „Kronice“ naszej. Treść jego przemówienia była następująca: W dzienniku „Czas“ toczy się od niedawna spór między p. Matejką, kapitułą krakowską, budownictwem miejskim i konserwatorem Łepkowskim w sprawie nowego ołtarza na Wawelu. W tym sporze być może, że Matejko zbyt wiele żalu i goryczy wylał w swym liście, ale wśród tej żółci drgała serdeczna nuta miłości ku zabytkom minionej przeszłości ta bezgraniczna miłość mistrza, twórcy i odrodziciela sztuki podała mu owe ostre szydercze wyrazy.

Każdy powinienby był uszanować rozgorączkowanie się i gorzkie uniesienie mistrza. W odpowiedzi jednak odpisał p. Niedziałkowski dyrektor budownictwa, tłomacząc odezwę magistratu do kapituły zalecającą rozebranie ołtarza. Dalej jednak niż powinien zapuścił się p. Niedziałkowski, grożąc Matejce za upór jego i napaść na władze miejskie prokuratoryą. Pogróżka ta oburzyła całe miasto. Pismo p. Niedziałkowskiego niema charakteru urzędowego, to też powinna się go wyprzeć. Mówca wnosi więc: „Rada m. Krakowa wyraża p. Janowi Matejce swoje ubolewanie z powodu formy listu p. J. Niedziałkowskiego, dyrektora budownictwa miejskiego, umieszczonego w „Czasie“ z d. 1 maja b. r., a dotyczącego osoby p. J. Matejki“.

Prezydent Dr Weigel oświadcza, że on również czci i uznaje pracę i geniusz Matejki, lecz obowiązek nakazuje mu stanąć w obronie p. Niedziałkowskiego, bo musi bronić rozporządzenie magistratu.

W przypuszczeniu, że dyskusya się rozwinie, a dotyczyłaby ona osoby prezydenta — opuszcza tenże krzesło przewodniczącego, które zajmuje wiceprezydent Muczkowski.

Głosu wszakże nikt nie żąda — przewodniczący więc poddaje pod głosowanie wniosek r. m. Jordana, który Rada przyjmuje większością głosów.

We środę 2 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miasta Lwowa. *Postanowiono na pożyczkę krajową subskrybować 100 000 złr. i to w gal. kasie oszczędności.* — Nie przyjęto propozycyi zagranicznych przedsiębiorców o wyłączne prawo urządzania duktów i zaprowadzania światła elektrycznego; — równocześnie weszła w tej sprawie petycya pewnego przedsiębiorstwa krajowego. — Na wniosek sekcyi V postanowiono, dalsze wybory specyalnych komisyj i komitetów do poszczególnych spraw pozostawić wyłącznie uznaniu odnośnych sekcyj, i wybrać tylko jeszcze jedną komisyę: dla zakładu sierót, bo wybór jej wynika ze statutu tego zakładu. Do komisyi tej wybrani zostali: Michalski, Świsterski, Odelgiewicz i Łubiński. Komisyj wszystkich było dotąd 28, a zakres ich działania ścierał się nieraz z atrybucyami sekcyj.

RUCH WYBORCZY.

Centralny komitet przedwyborczy d. 3 maja po południu we Lwowie traktował kwestyę wyboru posła z okręgu Kołomyja-Śniatyn-Buczacz. Komitet centralny najpierwej odnowił uchwałę swą z r. 1879, orzekającą, że niedopuszczalni są kandydaci tak obcokrajowcy, jak też i urodzeni w Galicyi, lecz stale osiedli w innej prowincyi austryackiej. Na tej podstawie wykluczył od kandydatury Dra Blocha. Pozostało więc tylko trzech kandydatów: Dr Emil Byk, br. Romaszkan i Dr Warszauer. Komitet centralny wezwał tych trzech kandydatów, aby się przedstawili wyborcom. W tym celu wezwał miejscowe komitety, aby zarządziły zwołanie walnych zgromadzeń wyborców, mianowicie w niedzielę następną w Kołomyi, w poniedziałek w Śniatynie, a we środę w Buczaczu. We czwartek wieczór mają się delegaci komitetów: buczackiego, śniatyńskiego i kołomyjskiego zebrać w Kołomyi i porozumieć się co do postawienia jednego kandydata. Gdyby się nie porozumieli, natenczas komitet centralny z proponowanych postawi kandydata.

Biała 2 maja.

(Koresp. „Gaz. Krak.“)

Czytamy w czasopismach zajmujących się wyborami posłów do sejmu, iż komitety przedwyborcze przy nadchodzących wyborach sprawę zupełnie zasypiają, nie troszcząc się wiele o ich wynik. Dla tego też nic dziwnego, że w takich razach w odnośnych miejscowościach występują ludzie z poza komitetu przedwyborczego przez centralny utworzonego, dają inicyatywę do zawiązywania się prywatnych komitetów, by goręcej sprawę popierać i odpowiedniego kandydata przeprowadzić.

Podobnie ma się sprawa w powiecie bialskim, z różnych względów więcej aniżeli inne głośnym, gdzie właśnie już od kilku tygodni utworzony komitet z osób prywatnych obok właściwego komitetu rozpoczął swoje działania, aby przeprowadzić kandydaturę posła z posiadłości mniejszych. Komitet ten, składający się z osób obeznanych ze stosunkami miejscowemi, tj. z księży, nauczycieli i właścicieli mniejszych posiadłości, jako prawyborców przedstawia kandydaturę Dra Antoniego Dobii, obecnie auskultanta sądowego w Biały, pochodzącego z tegoż powiatu, a mianowicie z Wilkowic, gdzie ojciec jego Michał, b. poseł z tego samego powiatu do Kromieryża, a następnie Frankfurtu, cieszy się jeszcze do dziś dnia jako staruszek, powszechnym szacunkiem z całą liczną rodziną.

Komitet wspomniany wychodząc z tego, że kandydat jego, jako znający dobrze stosunki i potrzeby miejscowe ludu, jako człowiek wyrobionych, stałych i niezachwianych politycznych zasad daje zupełną rękojmię, iż obowiązkom reprezentanta swego powiatu sprosta, że z wszelką gorliwością spełniać będzie włożone na niego obowiązki, i że nie zawiedzie położonego w nim przez wyborców zaufania — popiera usilnie jego kandydaturę.

Komitet ów, ukonstytuowawszy się dosyć silnie, porozumiał się z komitetem właściwym, przedstawił mu swego kandydata wzywając do popierania tegoż. Rezultat przedstawienia nie jest nam znanym — tyle tylko podać możemy, że niektórzy członkowie właściwego komitetu, z którymi komitet kandydacki pana Dobii miał sposobność sprawę tę osobiście roztrząsać, zgodzili się na naszego kandydata. I mamy nadzieję, że bezczynność komitetu przedwyborczego, teraz chociaż ustanie, a nasz kandydat w jego łonie zwycięży.

Dla przeprowadzenia wspomnianego wyboru do Rady Państwa z okręgu Kołomyja-Buczacz-Sniatyń, utworzonym został komitet miejscowy w Kołomyi z 60 osób, którego przewodniczącym jest burmistrz Trachtenberg. Komitet ten zebrał się na swe pierwsze posiedzenie w dniu 2 b. m.

Kandydatury swe zgłosili do niego: br. J. Romaszkan z Horodenki, Dr. Henryk Gottlieb i Dr Emil Byk ze Lwowa, Dr. Jonatan Warschauer z Krakowa i rabin Bloch z Florisdorfu. Po odczytaniu odnośnych korespondencyj, wniósł nauczyciel gimnazyum p. Gruszkiewicz po rusku, aby okrąg Kołomyja-Sniatyn-Buczacz wysłał do Izby delegata miejscowego, proponuje więc na kandydata burmistrza Dra Trachtenberga, adwokata Dr. Dębickiego lub wreszcie dyr. gimn. Wolffa wnosząc, aby za jednym z nich komitet się oświadczył. Burmistrz Dr Trachtenberg zrzekł się swojej kandydatury, oświadczył się jednak stanowczo przeciw kandydaturze tak rabina Blocha jak i bar. Romaszkana. P. Bloch nie zna kraju, nie mógłby też dobrze go reprezentować. W dalszym ciągu podnosi, iż w r. 1879 przeznaczył komitet centralny na okrąg Kołomyja-Sniatyn-Buczacz, kandydata izraelitę, słuszność i dobra wiara każą się więc trzymać tej zasady. Bar. Romaszkan nie posiada przytem podług niego kwalifikacyi na posła z miejskiej grupy (?) zresztą wybór jego prawie jest nieprawdopodobnym, bo nie posiada sympatyi między izraelitami. To wszystko skłonić powinno zdaniem mówcy ogół wyborców do popierania kandydatury Dra Warschauera, jeżeli nie ma przejść pan Bloch z Florisdorfu.

Po kilkakrotnem przemówieniu nauczyciela szkoły ludowej, p. Korzeniowicza, za kandydaturą br. Romaszkana, przystąpiono do głosowania. Na 39 głosujących padło 17 głosów na br. Romaszkana, 13 na Dr Warschauera, 5 na rabina Blocha, 3 na dyrektora p. Wolffa, a 1 na Dra Trachtenberga. Za kandydatów uznano dwóch pierwszych i zaproszono do przybycia na najbliższe posiedzenie dla złożenia wyznania wiary politycznej.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu przedwyborczego w Przemyślu. Kamiński postawił kandydaturę hr. Krukowieckiego z kuryi gmin wiejskich, popierając ją w długiej przemowie. Przeciwko kandydaturze hr. Krukowieckiego przemawiali ks. Sapieha i Mochnacki, po czem włościanin z Bolestraszyc Radochoński postawił kandydaturę ks. Sapiehy, którą oprócz Kamińskiego, wszyscy w liczbie 29 zgromadzonych jednomyślnie z zapałem przyjęli.

Kandydatem ruskim w okręgu wyborczym mniejszych posiadłości Mościska-Sądowa-Wisznia jest sędzia powiatowy ze Sądowej Wiszni, p. Wołoszczakiewicz.

Rusini stawiają podobno w okręgu wyborczym mniejszych posiadłości Medenice Łaka kandydaturę adjunkta Baczyńskiego na posła do Sejmu krajowego.

Były poseł do Sejmu, p. Ochrymowicz, zaprosił swych wyborców do Drohobycza na dzień 7 maja, aby złożyć sprawozdanie z poselskiej swej działalności.

Przegląd polityczny.

Donoszą nam z Wiednia, że rozprawa nad zaprowadzeniem instytucyi inspektorów przemysłowych w Izbie deputowanych Rady Państwa stała się prawdziwym tryumfem dla sprawozdawcy rzeczonego projektu deputowanego Chamca. Nietylko że opozycya nie zrobiła z tej sprawy kwestyi stronniczej, nietylko, że główne powagi Izby na polu ekonomicznem stanęły w obronie wniosku komisyi, ale nadto trafne przez niego odparcie zarzutu, jakoby powodował się niejasnemi teoryami t. z. socyalizmu chrześciańskiego, i oparcie się na praktycznej podstawie państwowej w sprawie uregulowania chromiejących stosunków społeczno-ekonomicznych, a zawsze przy współudziale tak pracujących, jak dających pracę, zyskały mu opinię, niezależnie od wartości rzeczywistej wniosku nie jego lecz komisyi, opinię statysty głębiej, a praktycznie patrzącego na stosunki ekonomiczne społeczeństwa.

Arcyksiąże Karol Ludwik przed udaniem się na koronacyę rosyjską ma spędzić dni kilka w Galicyi, wraz ze swoją małżonką arcyks. Maryą Teresą, pragnącą kraj nasz poznać, a mianowicie arcyksięstwo odwiedzą Lwów i Kraków. Tak donosi „W. Allg. Ztg,“ a zamiar bardzo naturalny jest tem niemniej znamieniem zmienionego stosunku Monarchii do Rossyi.

„Gazeta Narodowa“ pod dniem wczorajszym donosi:

Przed samem zamknięciem „Gazety“ otrzymujemy z Warszawy wiadomość, że w toczącem się obecnie śledztwie z powodu sprawy Żukowicza wszyscy studenci uniwersytetu warszawskiego (przeszło 1200) złożyli do protokółu oświadczenie, iż z Żukowiczem solidaryzują się zupełnie i postępowanie jego aprobują. Polityka prowokacyi osiągła swój cel.

Naznaczona na dzień 6 maja konsekracya nowych biskupów katolickich w petersburskim kościele św. Katarzyny odroczoną została do pierwszego dnia Zielonych Świątek, ponieważ arcybiskup Gintowt nie może przybyć do Petersburga przed dniem 11 b. m.

Jen hr. Todlebenowi, jen. gubernatorowi wileńskiemu, z powodu nadwerężonego stanu zdrowia przedłużony został o trzy i pół miesiąca urlop za granicę.

Kurator warszawskiego okręgu naukowego, Apuchtin, wyjechał do Petersburga dnia 3 b. m. jak donosi „Kur. W.“

W Petersburgu sądzą, że w ministeryach i najwyższym zarządzie państwa nie nastąpią zmiany ani przed koronacyą, ani bezpośrednio po niej. Później ustąpią prawdopodobnie starzejący się Bunge minister skarbu i Ostrowski minister dóbr państwa. Amnestya, która jest oczekiwaną — podczas koronacyi, będzie się rozciągać do małych przestępstw, których kara już po większej części odbyta była, i do przestępców, którzy byli skazani na proste więzienie. Tak zwani ciężcy przestępcy otrzymają pewne ulgi. Jak dalece amnestya obejmuje politycznych przestępców — niewiadomo.

„Standard“ londyński otrzymał telegram z Wiednia, podług którego miały krążyć pogłoski w austryackich kołach dworskich, że cesarz Franciszek Józef i prawdopodobnie kilku innych monarchów udadzą się w jesieni do Berlina z powodu 25-letniego jubileuszu rządów króla pruskiego.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Złoczów 5 maja (tel. wł.). Odbyło się dzisiaj uroczyste nabożeństwo dla uczczenia pamięci Konstytucyi 3-go maja. X. Czyżewski kazał. Kościół był przepełniony. Wieczorem odczyt Dra Anatolego Lewickiego profesora lwowskiego „o Czerwonej Rusi przed zjednoczeniem z Polską“.

Wiedeń 5 maja. (Posiedzenie Izby deputowanych). Russ interpeluje ministerstwo dla czego nie odpowiedziało na liczne interpelacye lewicy.

Kredyta dodatkowe na budowę odnóg kolei transwersalnej galicyjskiej zostały przyjęte w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nastąpiła rozprawa nad przedłożeniem dotyczącem budowy kolei Herpelje-Triest. Przedłożenie ostatecznie przyjęte.

Rieger referuje następnie o przedłużenie państwowej linii dalmackiej z Sivezic do Knina, poleca przedłożenie i rezolucyę komisyi.

Wiedeń 5 maja. Tysiąc czeladników piekarskich zebrało się dla demonstracyi w domu stowarzyszenia, powybijali okna i pobili się z policyantami. Ulicę zamknięto, a porządek został przywrócony. Współcześnie demonstrowało około 400 czeladników przed domem prezesa korporacyi piekarzy i zburzyli tu drzwi i okna.

Wiedeń 5 maja. „Wiener Ztg.“ ogłasza szkolną nowelę.

Pierwsze posiedzenie konferencyi czterech (à quatre) odbędzie się w niedzielę po południu.

Budapeszt 5 maja. Wydział sądowy przyjął projekt ustawy o cywilnych małżeństwach pomiędzy Chrześcianami i Żydami, również co do małżeństw zawieranych za granicą.

Praga 5 maja. Książę Wilhelm odjechał wczoraj o 11 w nocy żegnany serdecznie przez następcę tronu Rudolfa.

Praga 5 maja. Wczoraj przed południem odbyła się parada pragskiej załogi na cześć księcia Wilhelma pod dowództwem następcy tronu.

Berlin 5 maja. Traktat handlowy z Włochami został dziś podpisany.

Paryż 5 maja. Komisya uchwaliła jednogłośnie kredyt na wyprawę do Troskinu po wyjaśnieniu danem przez rząd co do traktatu zawartego z Chinami przez p. Bourcé, którego rząd nie uznał i co do misyi Kergaredaca, który cesarzowi anamskiemu przedłoży niektóre dodatki do traktatu z 1874 r. Jak tylko termin naznaczony cesarzowi anamskiemu upłynie, Francya wystąpi czynnie.

Do „Temps“ donoszą z Londynu, że Rosya zgromadziła wiele wojska na granicy armeńskiej, aby w razie niepokojów interweniować.

Londyn 5 maja. W izbie niższej Bradlangh zażądał, by odebrano od niego przysięgę. Na wniosek Northcote'a wykluczono go od przysięgi.

Podług „Pall mall gazette“ firma handlowa bawełniana Fritz Andres w Liwerpolu, Manchester i Aleksandryi zbankrutowała. Pasywa wynoszą 150.000 funtów ster.

Dublin 5 maja. Lawrence Hamlon uznany winnym usiłowanego morderstwa przeciw przysięgłemu Field, został skazany na dożywotnie ciężkie roboty.

Rzym 5 maja. Tutejszy poseł grecki Bhasis został mianowany jeneralnym sekretarzem w ministeryum spraw zagranicznych. Na jego miejsce przybywa Dragumis.

Brema 5 maja. Statek „Schulds“, który przybył do Liwerpolu, widział parowiec „Habsburg“ 28 kwietnia.

New-York 5 maja. „Herald“ donosi z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych nie wyda Anglii nikogo, jeżeli materyał dowodowy wykaże tylko istnienie spisku w Ameryce, w celu morderstw w Anglii, a dowody nie wykażą czynów.

Targ na zboże.

Kraków 4-go maja. Pszenica czerwona od 8·— złr. do 10·25 złr., pszenica biała od 7·— złr do 9·50 złr., pszenica żółta od 8·— złr, do 9·50 zł., żyto od 6·75 złr. do 7·25 złr., jęczmień browarny 7·— złr. do 7·75 złr., jęczmień na paszę od 6·— złr. do 6·50 złr., owies od 6·50 złr. do 7·— złr., groch od —·— złr. do —·— złr., kukurydza od —·— złr. do —·— złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od 90·— złr. do 120·— złr.

Lwów 3-go maja. Pszenica czerwona od 8·40 złr. do 9·20 złr., pszenica biała od 8·25 złr. do 8·75 złr., pszenica żółta od 8·10 złr, do 8·70 złr., żyto od 5·50 złr. do 6·— złr.. jęczmień browarny od 5·80 złr., do 6·40 złr., jęczmień na paszę od 5·— złr. do 5·30 złr., owies od 5·70 złr. do 6·10 złr., groch od 7·25 złr. do 8·50 złr., kukurydza od 5·60 złr. do 6·— złr., hreczka od 7·30 złr. do 7·85 złr., koniczyna czerwona od 70·— złr. do 88·— złr.

Wiedeń 3-go maja. Pszenica za 100 kilogramów od 10·— złr. do 11·— złr., żyto od 7·75 złr. do 8·15 złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od 6·98 złr. do 7·— złr., kukurydza od 6·88 złr. do 6·92 złr., okowita per 10,000 liter procent 31·50 złr. do 31·75 złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 90 fen. (4 złr. 62 cent.) Na kwiecień 8 marek.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

L. 16,978. (1262 4—)

Otwarcie subskrypcyi publicznej na obligacye pożyczki krajowej z r. 1883

w sumie 3,800,000 złr.

Na mocy ustaw krajowych z dnia 28 grudnia 1881 r. (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr. 5 z r. 1882), z dnia 22 marca 1882 roku (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr. 34) i z dnia 27-go kwietnia 1882 r. (Dziennik ustaw i rozporządzeń Nr. 52) Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem upoważniony jest do zaciągnięcia imieniem kraju następujących pożyczek: **1)** pożyczki w kwocie 1,100,000 złr. jako zasiłek krajowy na budowę galicyjskiéj kolei transwersalnéj; **2)** pożyczki w kwocie 1,919,400 złr. na spłacenie poprzednio zaciągniętych pożyczek krajowych i **3)** pożyczki w kwocie 1,025,000 złr. na koszta urządzenia i na dotacyę Banku krajowego.

Z pożyczek tych postanowił Wydział krajowy zrealizować 3,800,000 złr. przez wydanie $4\frac{1}{2}$ procentowych na okaziciela opiewających obligacyj krajowych po 100, 500, 1000, 5000 i 10,000 złr. w. a. do powyższéj wysokości stósownie do zatwierdzonych przez Jego Ekscelencyę p. Ministra skarbu reskryptami z dnia 10 i 16 kwietnia 1883 r., l. 1501 i 1650 formularzy obligacyj i kwitów tymczasowych oraz planu umorzenia. — Wydział krajowy przyjmuje imieniem kraju na fundusz krajowy należytość stemplową oraz podatki przypadające od obligacyj i kuponów. — Podatki jednak przyjęte zostają tylko w wysokości kwoty według norm obecnie obowiązujących opłacać się mającej. — Dnia 1-go maja i 1-go listopada każdego roku aż do spłaty kapitału, wypłacana będzie okazicielowi za okazaniem zapadłego kuponu każdéj obligacyi prowizya po cztery i pół od sta z dołu. Spłata obligacyj nastąpi najdaléj w $38\frac{1}{2}$ latach począwszy od 1 maja 1884. — Losowanie obligacyj odbywać się będzie dwa razy w roku t. j. dnia 1 lutego i 1 sierpnia. W trzy miesiące po losowaniu obligacye wylosowane za złożeniem w kasie krajowéj wraz z kuponami niezapadłemi spłacone będą w pełnéj imiennéj wartości.

Tak wypłatę kuponów jak i spłatę obligacyj wylosowanych uskuteczniać będzie we Lwowie kasa Wydziału krajowego; w innych zaś miejscowościach te instytucye, które przez Wydział krajowy przy losowaniu oznaczone i w pismach publicznych ogłoszone zostaną.

Za spłatę kapitału w czasie powyżéj oznaczonym, oraz za regularną wypłatę odsetków ręczy cały kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

WARUNKI SUBSKRYPCYI:

1) Supskrypcya odbywać się będzie **w dniach 9, 10 i 11 maja 1883 r.** — **we Lwowie:** 1) w kasie krajowej, 2) w kasie Oszczędności, 3) w galicyjskim zakładzie kredytowym, 4) w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym i 5) w domu bankowym Augusta Schellenberga; **w Krakowie:** 1) w kasie Oszczędności, 2) w kasie Towarzystwa wzajemnego kredytu (przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń), 3) w galic. Banku dla Handlu i Przemysłu, 4) w domu bankowym A. Mendelsburga i 5) w domu bankowym Blau & Epstein; **w Brodach:** w domu bankowym Nathansohn i Kallir; **we wszystkich miastach powiatowych kraju** w biurach Wydziałów powiatowych.

Rezultat subskrypcyi ogłoszony zostanie w pismach publicznych. — W razie nadwyżki nastąpi stosunkowa redukcya kwot subskrybowanych jednak z wyłączeniem całkowicie pokrytych zgłoszeń subskrypcyjnych na rzecz funduszów w zarządzie Wydziału krajowego zostających.

2) W dniach przeznaczonych do publicznéj subskrypcyi ustanowionym zostaje kurs emissyjny obligacyi pożyczki krajowéj po 90 za sto t. j. subskrybent otrzyma za 90 zł. w banknotach waluty austryackiéj $4\frac{1}{2}$ procentową obligacyę galicyjskiéj pożyczki krajowéj imiennej wartości 100 złr. w. a. czyli za kapitał pożyczony krajowi pobierać będzie 5% nie licząc zysku, jaki mieć będzie z losowania obligacyi.

3) Subskrybenci złożyć mają przy subskrypcji tytułem kaucji 10% subskrybowanych kwot nominalnych w gotówce lub w papierach na giełdzie notowanych. W pierwszym razie kaucja przyjętą zostanie na poczet drugiej raty ceny emissyjnej w drugim zaś razie zwrócona zostanie po zapłaceniu tejże raty.

4) Cenę emissyjną obligacyi obowiązany będzie subskrybent złożyć w miejscu dokonanéj subskrypcyi w dwóch równych ratach po 45 złr., pierwsza dnia 4 lipca, a drugą dnia 15 października 1883 r.

5) Przy uiszczeniu kaucyi i rat na spłatę ceny emissyjnej za obligacye pożyczki krajowej z r. 1883 przyjmowane będą sześcioprocentowe obligacye pożyczki krajowej z r. 1873 za gotówkę po kursie 101 zł. 50 ct. w. a.

6) Po zapłaceniu pierwszéj raty otrzymają subskrybenci kwity tymczasowe odpowiadające co do serji i numeru obligacjom subskrybowanym. Na odwrotnej stronie kwitów notowane będą spłaty ratalne uiszczone na rachunek należytości za subskrybowane obligacje.

7) Po uiszczeniu drugiej raty zamieniony zostanie kwit tymczasowy na $4\frac{1}{2}$% obligację pożyczki krajowej z r. 1883 tej samej serji i numeru z kuponami. — Suskrybentom, którzy od razu przy suksktypcji uiścili całą cenę emissyjną obligacje wydane zostaną z pierwszym kuponem płatnym 1 listopada 1883, tym zaś, którzy w ratach spłacali cenę emissyjną z pierwszym kuponem płatnym 1 maja 1884, przyczém jednak wypłaconą im zostanie kwota odpowiadająca odsetkom od wpłaconych rat w stosunku po 5 od sta **pro rata temporis.**

8) Subskrybent, który nie dotrzyma któregokolwiek terminu przez Wydział krajowy na spłacenie rat wyznaczonego, opłacać winien w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia płatności raty po $4\frac{1}{2}$% od zaległej kwoty, po bezskutecznym zaś upływie tych sześciu miesięcy traci prawo od odbioru obligacji z numerem w kwicie oznaczonym, a złożona na zabezpieczenie spłaty rat kaucja przechodzi na własność funduszu krajowego.

Z Wydz. krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 19 kwietnia 1883 r. **GROTT.**

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 5 Maja.

	płacą		żądają	
Ruble pap. za 100 rs.	117	25	118	75
Marki niem. za 100 marek	57	75	59	—
Franki za 100 fr.	47	—	48	—
Półimperyał ros.	9	65	9	85
Dukat ważny	5	55	5	70
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	—	—	—	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98	50	100	—
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89	—	91	—
4% „ „ „ Iem. 100 złr.	86	50	88	—
5% „ „ „ „ „	97	75	99	—
6% L. hip. 100 złr.	101	50	103	—
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100	—	101	50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	96	75	98	50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100	—	102	—
5% „ „ „ 100 złr.	91	50	93	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	—	100	—
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101	25	102	75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100	50	102	50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104	—	106	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	309	—	312	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	170	—	173	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300	—	305	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	18	50	20	50
4½“ m. Stanisławowa 20 złr.	22	—	24	50
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99	50	100	50
5% L. likwid. 100 rubli	86	75	88	75

(Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdorazowo w miarę płatności.)

Wiedeń, dnia 2 Maja.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78	75	78	90
4·2 % „ srebrna 100 złr.	79	10	79	2
4% „ złota 100 złr.	98	95	99	10
5% „ pap. 100 złr.	93	10	93	25
4% „ złota węgierska 100 złr.	89	40	89	55
5% „ papierowa 100 złr.	87	75	87	90
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	97	90	98	20
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. 120 złr.	114	80	115	20
Boden-Credit 200 „	217	—	218	—
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	307	50	307	80
Kredyt. węg. 200 „	303	75	303	25
Niższo-Austr. 500 „	853	—	856	—
Hipoteczne galic. 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie 500 „	839	—	841	—
Unionbank 100 „	116	75	117	—
Verkehrsbank 140 „	146	—	146	50
Bankverein 100 „	108	75	109	—
Länderbank 200 „	130	25	131	—
Akcye kolei.				
Albrechta 200 złr.	80	50	81	50
Alföldzkie 200 „	171	25	171	75
Elżbiety 210 „	218	50	219	—
Ferdynanda półn. 1000 „	2322		2327	
Franc. Józefa 200 „	194	25	194	75
Morawsko-Szlaska 200 „	22	50	23	—
Lwowsko- zerniow. 200 „	170	75	170	50
Aust. półn.-zachod. 200 „	202	25	202	75
Południow 200 „	149	50	150	—
Tramwaj 200 „	215	—	215	50
Węg.-gal. 200 „	161	75	162	25
Węg. półn.-wschod. 200 „	159	25	159	75
Węg. zachod. 200 „	166	25	166	50
Listy zastawne.				
5% Bodencredit 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie	100	60	100	80
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta 300 złr. sr za 100	95	—	—	—
Alföldzkie 200 „ „	97	25	97	75
Gratzkoflach. 150 „ „	98	70	99	—
Elżbiety — „ „	102	—	102	50
„ 1870 200 „ „	102	—	102	50
„ 1872 200 „ „	105	50	106	—
„ 1873 200 „ „	105	50	106	—
Ferd. półn. „	104	75	105	50
„ 1872 300 złr. sr. za 100	100	75	101	—
„ 1876 100 złr. sr. „	105	75	—	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98	75	99	25
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94	90	95	20
„ 1867 300 „ „	99	30	99	80
„ 1868 300 „ „	95	25	95	50
„ 1872 300 „ „	95	—	95	50
Rudolfa 300 „ „	100	50	100	80
„ 1869 300 „ „	100	50	100	80
„ 1872 300 „ „	100	50	100	80
Siedmiogrodzkie 200 „ „	93	40	93	70

Papiery loteryjne.	płacą		żądają	
3% Bodencredit 100 złr.	97	75	98	25
4% Cisańskie 100 „	111	—	111	20
3% Serbskie 100 fr.	32	—	32	—
3% Tureckie 400 „	26	—	26	50
5% Reg. Dunaju 100 złr.	113	75	114	25
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108	—	109	25
4% Tryest 100 „	127	—	128	—
4% Tryest 50 „	64	—	65	50
4% 1854 Losy 250 „	119	50	120	—
4% 1860 Losy 500 „	133	—	133	50
„ „ „ 100 „	138	25	138	75
Losy 1864 100 „	169	75	170	25
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6	25	6	50
Węgierskie 100 „	114	25	114	50
M. Wiednia 100 „	123	70	124	—
Kredytowe 100 „	170	50	172	—
Klary 40 „	37	75	38	50
M. Insbruku 20 „	20	50	21	25
Keglewicz 10 „	20	—	20	50
M. Krakowa 20 „	—	—	19	25
M. Lublany 20 „	23	40	23	80
M. Budy 40 „	39	50	40	—
Palfy 40 „	36	50	37	—
Czerwonego Krzyża 10 „	12	25	12	50
Rudolfa 10 „	19	—	20	—
Salm 40 „	51	50	52	—
M. Salzburgu 20 „	22	75	22	25
St. Genois 40 „	45	—	45	50
M. Stanisławowa 20 „	25	50	26	50
Waldstein 20 „	27	25	28	25
Windiszgrätz 20 „	38	—	39	—
Losy nżytkowe % Bodencred. „	25	—	28	—

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.